

Sygn. akt: II AKa 271/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kopczyński
Sędziowie:	SSA Waldemar Szmidt SSO del. Rafał Doros (spr.)
Protokolant:	Bartłomiej Wiench

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Rudzie Śląskiej Wojciecha Kłapcińskiego

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2018 r. sprawy

oskarżonego K.K. s. J. i S. ur. (...)

w B.

oskarżonego z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk

na skutek apelacji prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 19 kwietnia 2018 roku, sygn. akt IV K 98/17

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Gliwicach

do ponownego rozpoznania

SSO del. Rafał Doros SSA Wojciech Kopczyński SSA Waldemar Szmidt

Sygn. akt II AKa 271/18

UZASADNIENIE WYROKU

Prokuratura Rejonowa w Rudzie Śląskiej skierowała do Sądu Okręgowego w Gliwicach akt oskarżenia przeciwko K.K.o to, że w nocy z 13/14 lutego 2016 r. w R. działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia M. G. poprzez wielokrotne zadanie uderzeń siekierą w głowę spowodował u niego szereg obrażeń w obrębie głowy, zwłaszcza w okolicach ciemieniowych, potylicznej i skroniowych – łącznie 42 częściowo nakładające się rany morfologiczne o charakterze tłuczonym i jedną ranę rąbaną połączone z mnogimi, wieloodłamowymi złamaniami kości pokrywy i podstawy czaszki, uszkodzeniem/rozerwaniem opony twardej przez odłamy kostne w prawej okolicy skroniowej, obecnością wielomiejscowo wylewów krwawych podpajęczynówkowych, obrzękiem i przekrwieniem mózgu, które to obrażenia skutkowały śmiercią pokrzywdzonego, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się mając w znacznym

stopniu ograniczoną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 2 k.k., to jest o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2018 r. w sprawie o sygnaturze akt IV K 98/17 uniewinnił oskarżonego K. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Na zasadzie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądził na rzecz adw. B. H. kwotę 3.911,40 złotych, obejmującą podatek Vat, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Na zasadzie art. 632 pkt. 2 k.p.k. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonego prokurator Prokuratury Rejonowej w Rudzie Śląskiej.

Wyrokowi temu zarzucił na zasadzie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.

- obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to przepisu art. 410 k.p.k. oraz przepisu art. 7 k.p.k., mającą wpływ na treść wyroku, a polegającą na pominięciu wyjaśnień oskarżonego, składanych w toku postępowania przygotowawczego jako podstawy ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie oraz przekroczeniu przez Sąd zasady swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, iż wyjaśnienia oskarżonego K.K., w tym wyjaśnienia złożone na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania są niewiarygodne, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na błędnym przyjęciu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy i ustalone na jego podstawie okoliczności faktyczne nie pozwalają na uznanie oskarżonego K.K. za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, podczas gdy prawidłowa i wnikliwa analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku odmiennego, a nadto pominięcia w poczynionych ustaleniach faktycznych okoliczności uderzenia M. G. przez oskarżonego w okolicę podłopatkową prawą, którą to okoliczność w świetle zgromadzonego materiału dowodowego należy uznać za udowodnioną.

W konsekwencji prokurator na zasadzie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 k.p.k. wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja Prokuratora okazała się zasadna w stopniu oczywistym i Sąd odwoławczy uchylił zaskarżony wyrok, przekazując sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Na wstępie Sąd Apelacyjny podkreśla, że Sąd I instancji przeprowadził dokładne postępowanie dowodowe, dopuszczając w toku rozprawy szereg dowodów z urzędu, w tym stosownie do zaleceń Sądu Apelacyjnego, wynikających z uzasadnienia wyroku z dnia 26 maja 2017 r.

Sąd I instancji skupiając się jednak na dowodach przede wszystkim z opinii biegłych, nie dostrzegł szeregu istotnych okoliczności, wynikających z osobowych źródeł dowodowych. Dokonując oceny dowodów nie sprostał wymogom przepisów art. 7 i 410 k.p.k.

Już samo uzasadnienie wyroku nie czyni zadość art. 424 § 1 k.p.k. Przedstawiona w uzasadnieniu wyroku analiza dowodów jest niewystarczająca, w szczególności zważywszy na skomplikowany charakter sprawy.

W polu widzenia Sądu odwoławczego pozostaje treść przepisu art. 455a k.p.k. Wadliwość sporządzonego pisemnego uzasadnienia wyroku nie może być bowiem powodem do jego uchylenia. Jakość pisemnych motywów zaskarżonego wyroku ma jednak nadal znaczenie dla prawidłowej kontroli instancyjnej, w szczególności dla oceny zasadności zarzutów apelacji dotyczących naruszenia przez Sąd I instancji przepisów art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k. Przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. wtedy, gdy zostało prawidłowo uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Brak wyczerpującej i logicznej

argumentacji, w szczególności w sprawach skomplikowanych dowodowo może świadczyć o błędach w rozumowaniu sądu, które mogą mieć wpływ na treść wyroku. Wady uzasadnienia wyroku mogą więc, choć nie muszą, świadczyć o obrazie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

W omawianej sprawie rację miał prokurator zarzucając wyrokowi obrazę przepisów postępowania, w stopniu mającym wpływ na wydane orzeczenie.

Sąd Okręgowy ocenił bowiem zebrane dowody pobieżnie i lakonicznie, w szczególności nie mając w polu widzenia całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. W treści pisemnych motywów wyroku nie zostały przedstawione rozważania dotyczące wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności, a to oznacza, że te okoliczności bądź w ogóle nie były przedmiotem analizy sądu przed wydaniem wyroku, a zatem zostały przez sąd pominięte, bądź zostały ocenione w sposób wyjątkowo pobieżny. Sąd odwoławczy podzielił więc zarzut obrazę art. 410 k.p.k. w połączeniu z naruszeniem dyrektyw art. 7 k.p.k.

Sąd I instancji niedostatecznie ocenił dowód z wyjaśnień oskarżonego, który był kluczowy z punktu widzenia jego odpowiedzialności za zarzucane mu przestępstwo. W swojej ocenie pominął także inne dowody, nie dokonał krzyżowej konfrontacji poszczególnych dowodów, co nie pozostawało bez znaczenia dla przestrzegania normy art. 7 k.p.k.

Zaczynając od dowodu z wyjaśnień oskarżonego należy podkreślić, że złożył on w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnienia, w których formalnie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Samo przyznanie się, nie miało jednak decydującego znaczenia, ponieważ z treści wyjaśnień oskarżonego z okresu od 16 do 18 lutego 2018 r. wynikało, że w czasie sprzeczki z pokrzywdzonym został przez niego uderzony twardym przedmiotem i sam zadał przynajmniej jeden cios w plecy pokrzywdzonego. Okoliczności przyznane przez oskarżonego, jeżeli uznać je za wiarygodne, miały jednak kluczowe znaczenie w powiązaniu z innymi dowodami.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę na ocenę wyjaśnień, dokonaną przez Sąd I instancji, który uznał te złożone w okresie od 16 do 18 lutego jako „mało przekonujące”, a to z uwagi na treść zeznań funkcjonariuszy Policji W. W. oraz T. P.. Świadek W. W. miał bowiem stosować wobec oskarżonego poznane na kursie specjalistycznym metody i techniki przesłuchania, aż do momentu, w którym treść wyjaśnień oskarżonego wydawała się temu funkcjonariuszowi prawdziwa. Sąd I instancji miał w polu widzenia okoliczność, że na późniejszym etapie postępowania oskarżony nie przyznawał się do winy i zaprzeczył swoim wcześniejszym wyjaśnieniom, jako złożonym, co najmniej pod wpływem przymusu psychicznego.

Sąd I instancji zdawał się nie dostrzegać jednak okoliczności, że świadek W. W. nie dokonywał przesłuchania oskarżonego a jedynie czynności rozpytania, o zgoła odmiennym znaczeniu procesowym.

Oskarżony został zatrzymany w dniu 15 lutego 2016 r. i tego samego dnia został dwukrotnie rozpytany. Pierwszy raz przez funkcjonariusza A. W., który sporządził z tej czynności notatkę (k. 7 akt). Tego samego dnia oskarżony został rozpytany po raz drugi, tym razem przez świadka W. W. (k. 42 akt), w obecności świadka T. P.. W tego rozpytania oskarżony, co wynika z zeznań ww. świadków przyznał się do zarzucanego mu dopiero później czynu, opisując przebieg zdarzenia. W zakresie mechanizmu spowodowania obrażeń u pokrzywdzonego był to opis zgodny z późniejszymi ustaleniami opinii (...).

Oskarżony był przesłuchany w charakterze podejrzanego w szpitalu MSWiA dopiero w dniu 16 lutego 2016 r. przez innych funkcjonariuszy Policji. Przy czym co istotne czynność przesłuchania została w całości nagrana przez technika kryminalistyki.

Zdaniem Sądu odwoławczego Sąd I instancji nie rozgraniczył czynności rozpytania oskarżonego od jego formalnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym, dyskredytując wartość dowodową wyjaśnień w oparciu o zeznania świadków W. W. i T. P..

Jednak w ocenie Sądu odwoławczego, z zeznań świadka W. W. nie wynikało by stosował takie metody rozpytania, które by z założenia dyskredytowały nie tylko wiarygodność informacji uzyskanych przez tego świadka w trakcie rozmowy z oskarżonym, ale co więcej także wartość dowodową wyjaśnień oskarżonego, które składał następnie w postępowaniu przygotowawczym.

Bezdiskusyjne jest, że w świetle art. 174 k.p.k. notatka urzędowa sporządzona z czynności rozpytania nie może zastąpić dowodu z wyjaśnień oskarżonego. Nie można bowiem dokonywać ustaleń faktycznych sprzecznych z wyjaśnieniami oskarżonego wyłącznie na podstawie sporządzonej notatki. Natomiast nic nie stoi na przeszkodzie przesłuchania w charakterze świadka funkcjonariusza Policji, który dokonał czynności rozpytania i sporządził z niej notatkę urzędową. Taki dowód jest dopuszczalny i podlega ocenie w kontekście całokształtu zebranego materiału dowodowego. Można przesłuchiwać funkcjonariusza Policji na temat przebiegu przeprowadzonej przez niego rozmowy z oskarżonym.

Sąd Okręgowy zdawał się dostrzegać tę okoliczność, choć jego ocena zeznań funkcjonariuszy Policji W. W. i T. P. jawi się jako dowolna. Sąd I instancji uznał za nieprzekonujące fragmenty zeznań ww. świadków na temat treści rozmowy z oskarżonym, ponieważ zostały zdaniem tego Sądu poniekąd wymuszone przez ww. funkcjonariuszy. Sąd nie wskazał jednak jakie właściwie niedozwolone metody miał stosować wobec oskarżonego świadek W. W. i jaki miały wpływ na przebieg rozmowy z oskarżonym, a tym bardziej na przebieg przesłuchania oskarżonego w dniu następnym, po przedstawieniu mu zarzutu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest zakazane przed przesłuchaniem oskarżonego prowadzenie z nim rozmowy na temat zdarzenia, o ile nie jest to związane ze stosowaniem przymusu fizycznego i psychicznego, celem zmuszenia oskarżonego do przyznania się, jak również nie jest zakazane podawanie oskarżonemu dowodów i okoliczności, które mają wskazywać na jego sprawstwo.

Czynność rozpytania osoby, która w przyszłości może uzyskać status podejrzanego, nie narusza art. 74 § 1 k.p.k., gdyż na takiej osobie nie ciąży prawny obowiązek udzielania na żądanie organów ścigania informacji dotyczących jakichkolwiek okoliczności przestępstwa. Czynność rozpytania nie narusza także art. 175 § 1 k.p.k., gdyż prawo do milczenia odnosi się do osoby, której postawiono zarzut popełnienia przestępstwa. Z charakteru czynności rozpytania wynika, że osoba, która potencjalnie może stać się podejrzaną, nie ma obowiązku udzielania informacji, a nawet, jak w przypadku osoby, która następnie uzyska status świadka, może ona w sposób bezkarny złożyć fałszywe oświadczenie (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 4 maja 2016 r. w sprawie o sygn. akt III KK 334/15, LEX nr 2044481, KZS 2016/9/20, Prok.i Pr.-wkł. 2016/9/13).

Zdaniem Sądu odwoławczego prowadzenie czynności rozpytania z wykorzystaniem technik przesłuchań, zgodnie z którymi zadaje się osobie podejrzejwanej wiele pytań, w różnym porządku chronologicznym, w różnej konfiguracji, w intensywny sposób, powodując u tej osoby zakłopotanie i zdenerwowanie nie przesądza o wytworzeniu warunków wyłączających swobodę wypowiedzi. Te same argumenty znajdują zastosowanie także do oceny swobodnej wypowiedzi podejrzanego oraz świadków. W postępowaniu przygotowawczym, w szczególności na etapie typowania potencjalnych osób podejrzanych, już z natury i charakteru wykonywanych wówczas czynności, wynika konieczność prowadzenia ich niejednokrotnie w sposób intensywny i często nieszablony. Jeżeli zatem nie zachodzą dodatkowe elementy, które świadczyłyby o stosowaniu przemocy fizycznej lub psychicznej wobec osób podejrzanych, podejrzanych lub świadków, nie powinno się automatycznie deprecjonować ich efektów. Jest naturalne, że osobie rozpytywanej lub przesłuchiwanej towarzyszy stres, którego stopień zależy nie tylko od zachowania funkcjonariuszy organów ścigania. Jednakże stres, nawet jeżeli idzie w parze ze zdenerwowaniem i zakłopotaniem rozpytywanej lub przesłuchiwanej osoby nie może dyskredytować znaczenia uzyskanych informacji. Dlatego ocena zeznań funkcjonariuszy Policji w związku z treścią sporządzonych notatek z rozpytania oskarżonego jak i ocena wyjaśnień oskarżonego, złożonych w postępowaniu przygotowawczym powinna uwzględniać wszystkie elementy towarzyszące opisywanym czynnościom i jednocześnie odnosić się do pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów. W ocenie Sądu odwoławczego Sąd I instancji nie sprostął tym wymogom i tym samym ocenił zebrane dowody w sposób dowolny.

Należy podkreślić, że oskarżony w postępowaniu przygotowawczym w czasie przesłuchania przez funkcjonariuszy Policji w dniu 16 lutego 2016 r., przez prokuratura w dniu 17 lutego 2016 r. oraz przez Sąd w dniu 18 lutego 2016 r. - w czasie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania wyjaśniał, że w sobotę (13 lutego 2016 r. – uwaga sądu) wychodząc wieczorem z psem spotkał pokrzywdzonego. Doszło pomiędzy nimi do sprzeczki, w trakcie której miał zostać uderzony przez pokrzywdzonego twardym przedmiotem. Następnie wyrwał pokrzywdzonemu „ten przedmiot” z ręki i zadał nim uderzenie w jego plecy. Po uderzeniu wziął „ten przedmiot” i wyrzucił go obok klatki schodowej (wyjaśnienia z dnia 18 lutego 2016 r. – k. 113). Sąd I instancji odmawiając tym wyjaśnieniom wiarygodności nie odniósł się w ogóle do faktu, że znajdowały one potwierdzenie w innych dowodach. Sąd I instancji niedostatecznie skonfrontował wyjaśnienia oskarżonego z postępowania przygotowawczego z opinią sądowno – lekarską biegłych (...) w K., która potwierdziła okoliczność niewielkiego obrażenia ciała pokrzywdzonego w okolicy podłopatkowej prawej. Oskarżony już w czasie pierwszego przesłuchania wyjaśniał o uderzeniu, które zadał pokrzywdzonemu w okolice pleców, przy czym w tym czasie fakt występowania niewielkiego obrażenia na plecach pokrzywdzonego nie był znany organom ścigania.

Sąd I instancji nie zwrócił dostatecznej uwagi na dowód z protokołu oględzin miejsca ujawnienia siekiery, który może potwierdzać wyjaśnienia oskarżonego we fragmencie dotyczącym wyrzucenia przedmiotu, którym miał uderzyć pokrzywdzonego. Oskarżony nie wyjaśnił wprost, że trzymał w ręce siekiere ale taki wniosek jest dopuszczalny, mając na uwadze całą wypowiedź oskarżonego, który miał zastać pokrzywdzonego jak rąbał siekierą drewno, potem użył siekiery przeciwko niemu, przy czym oskarżony miał mu wyrwać „twardy przedmiot” z ręki i zadać nim uderzenie, a następnie wyrzucić.

Sąd Okręgowy dokonując negatywnej oceny wyjaśnień oskarżonego w przedmiocie jego sprzeczki z pokrzywdzonym nie skonfrontował ich wystarczająco wnikliwie z protokołem oględzin oskarżonego wraz z dokumentacją fotograficzną i z opinią sądowno lekarską. Sąd przyjął w ślad za pisemną opinią biegłego dotyczącą charakteru i czasokresu powstania obrażeń u oskarżonego, że mogły one powstać co najwyżej 48 godzin przed datą sporządzenia dokumentacji fotograficznej, a więc licząc wstecz od 16 lutego 2016 r. godz. 13.35. Nie trudno zauważyć, że opinia biegłego w tej części jest lakoniczna i bazuje na oględzinach dokumentacji fotograficznej. Dyskredytując w tej części wyjaśnienia oskarżonego należało najpierw ustosunkować się do zeznań T. D., K. G., P. S., J. S. (1), którzy widzieli obrażenia na twarzy oskarżonego w okresie dłuższym niż 48 godzin od sporządzenia dokumentacji fotograficznej twarzy oskarżonego (protokół oględzin – k. 73-77). Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że Sąd I instancji ocenił pozytywnie zeznania świadków P. S. i J. S. (1) m.in. w zakresie okoliczności dotyczących ujawnienia w niedzielę rano obrażeń na twarzy oskarżonego. Pomimo takiej oceny Sąd I instancji ustalając stan faktyczny całkowicie pominął tę kwestię.

Sąd I instancji powinien był mieć także w szerszym stopniu na uwadze treść opinii psychologicznej (k. 681-684) i sądowno psychiatrycznej (k. 685-698), w szczególności w zakresie w jakim traktują na temat nadmiernych i przedwczesnych reakcji emocjonalnych oskarżonego, trudności z radzeniem sobie z napięciem emocjonalnym.

Nie bez znaczenia pozostaje także wzgląd na opinię sądowno – lekarską biegłych (...) w K. (k. 230-235). Biegli C.C. i R. S. po przeprowadzeniu sekcji zwłok M. G., przedstawili mechanizm powstawania obrażeń, w sposób spójny z relacją wtórną świadków W. W. i T. P., którzy zeznawali o przebiegu rozmowy z oskarżonym i na temat treści tej rozmowy.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że obdarzenie wiarą w całości lub w części jednych dowodów oraz odmówienie tej wiary innym, jest prawem sądu, który zetknął się z tymi dowodami bezpośrednio i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jeżeli tylko zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy główniej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi przy tym wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. O przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów można mówić tylko wtedy, gdy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego zawiera oczywiste błędy natury faktycznej (np. niedostrzeżenie istotnych dowodów czy okoliczności), bądź logicznej (niezrozumienie implikacji wynikających z treści dowodów).

W rozpoznawanej sprawie Sąd I instancji nie rozważył wszystkich okoliczności sprawy, które wynikały z postępowania dowodowego, przeprowadzonego, co należy podkreślić w sposób dokładny i szczegółowy. Przeprowadził ocenę materiału dowodowego dokonując błędów zarówno natury faktycznej jak i logicznej. Jednocześnie Sąd I instancji powołał się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na przepis art. 5 § 2 k.p.k. Nie budzi wątpliwości zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie, że warunkiem zastosowania art. 5 § 2 k.p.k. jest wystąpienie w realiach konkretnej sprawy wątpliwości i to nie jakichkolwiek, ale mających charakter obiektywny oraz dotyczących okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia. Wątpliwości te nie mogą wynikać z subiektywnego przekonania sądu bądź strony postępowania. Cechą owych wątpliwości jest niemożność ich usunięcia, przy uwzględnieniu zebranego w sprawie materiału dowodowego. Gdy w sprawie możliwości poszukiwania nowych dowodów zostaną wyczerpane, a rzeczywiste wątpliwości nadal w sprawie pozostają, także nie oznacza to, że sąd zostaje upoważniony do zastosowania zasady *in dubio pro reo*. Na sądzie spoczywa obowiązek wynikający z dyspozycji art. 7 i 410 k.p.k., który w pierwszej kolejności będzie polegał na dogłębnym i wszechstronnym przeanalizowaniu całości dostępnego materiału dowodowego przy zastosowaniu zasad poprawnego rozumowania, doświadczenia życiowego, a w razie potrzeby wskazań wiedzy specjalistycznej, z reguły zawartej w opiniach biegłych odpowiednich specjalności. W sytuacji gdy oskarżony nie przyznaje się do winy zaś dowody przeciwstawne tym wyjaśnieniom nie są do końca oczywiste i spójne, sąd winien szczególnie wnikliwie i starannie analizować zebrany materiał dowodowy.

Sąd I instancji doszedł do wniosku, że uzyskane w toku postępowania liczne opinie biegłych ani nie wykluczają ani nie potwierdzają sprawstwa oskarżonego. W szczególności Sąd I instancji miał na uwadze opinię biegłych C.C. i R. S. w przedmiocie określenia prawdopodobnego czasu śmierci M. G.. Sąd starał się wnikliwie wyjaśnić tę kwestię, uzyskując dane ze stacji meteorologicznej, w przedmiocie temperatury powietrza w R. z okresu zdarzenia. Biegli po uzyskaniu ww. danych wskazali, że do śmierci M. G. mogło dojść w nocy z soboty na niedzielę, przy czym określili ten czasokres jako punkt graniczny.

Wobec takich ustaleń należało większą uwagę poświęcić ocenie zeznań świadków P. S. i J. S. (1), w zakresie w jakim wskazywali na ujawnione w niedzielę rano obrażenia na twarzy oskarżonego oraz na wyjaśnienia oskarżonego, który twierdził, że do wymiany uderzeń pomiędzy nim a pokrzywdzonym doszło w sobotę wieczorem.

Sąd I instancji skupił się na opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. J. S. (2) w K., która dotyczyła mechanizmu powstawania śladów krwawych. Biegli stwierdzili, że mało prawdopodobna jest wersja zdarzenia, zgodnie z którą ślady biologiczne pochodzące od M. G. nie zostały naniesione na odzież i obuwie sprawcy. Tymczasem badania z zakresu genetyki nie ujawniły na zabezpieczonej odzieży i obuwiu oskarżonego śladów biologicznych pochodzących od pokrzywdzonego. Natomiast na siekierze, która stanowiła narzędzie zbrodni nie ujawniono poza materiałem biologicznym M. G. innych śladów pozwalających na identyfikację. Także wyniki opinii traseologicznej wykluczyły aby wśród zatrzymanego obuwia, znajdowało się to, którego ślady zabezpieczono na miejscu zbrodni.

Nie można jednak nie dostrzegać takich okoliczności jak fakt, że oskarżony został zatrzymany dopiero w dniu 15 lutego 2016 r. Teoretycznie miał więc wystarczająco dużo czasu na pozbycie się odzieży i obuwia, jeżeli nosiły ślady krwi M. G.. Należy podkreślić, że zdarzenie miało miejsce w lutym, oskarżony mógł spalić ww. dowody, w sposób niebudzący podejrzeń. Z uwagi na porę roku jest także prawdopodobna wersja zdarzenia, że trzymał siekierę, mając na dłoniach założone rękawiczki. Oczywiście jest to wersja zdarzenia, która wymaga szczegółowej analizy i weryfikacji. Nie można przy tym pominąć okoliczności ujawnienia przez świadka P. S. woreczków foliowych ze śladami krwi, które następnie spalił on w piecu, a metalową wanienkę, w której się znajdowały umył.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd Apelacyjny podzielił także zarzut apelacji prokuratora, dotyczący błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, który mógł mieć wpływ na jego treść. Błąd w ustaleniach faktycznych może bowiem wynikać z niepełności postępowania dowodowego - błąd braku lub nieprawidłowości w zakresie oceny dowodów - błąd dowolności. Zarzut apelacyjny w postaci błędu w ustaleniach faktycznych jest zasadny, gdy zawarta w apelacji argumentacja wykaże, że sąd meriti na skutek nieuwzględnienia przy dokonywaniu oceny materiału dowodowego zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak również

całości ujawniionych w sprawie okoliczności, dopuścił się uchybienia przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Taka sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie.

W takim stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok i skierował sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gliwicach, który powinien na nowo w całości przeprowadzić przewód sądowy. Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy powinien po przeprowadzeniu postępowania dowodowego dokonać oceny dowodów w sposób wyjątkowo staranny i wnikliwy, mając na uwadze skomplikowany charakter sprawy.

Sąd Okręgowy dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego powinien mieć na uwadze okoliczność dysponowania nagraniem wideo z pierwszego przesłuchania oskarżonego w Szpitalu MSWiA. Oskarżony na etapie rozprawy kwestionował wskazane wyjaśnienia, twierdząc, że nie zostały złożone w sposób swobodny. Dlatego dla ich oceny należy dopuścić dowód z opinii biegłego z zakresu psychologii w celu psychologicznej analizy wypowiedzi i zachowania oskarżonego w czasie przesłuchania. Przy ocenie wyjaśnień oskarżonego Sąd powinien uwzględnić opinię sądowno – psychiatryczną oraz informacje na temat stanu zdrowia oskarżonego w czasie składania wyjaśnień w dniach od 16 do 18 lutego 2016 r. W szczególności powinien ustalić czy jego stan zdrowia mógł mieć wpływ na treść składanych wyjaśnień.

Wyjątkowo starannie powinien Sąd ocenić zeznania W. W. i T. P.. Ocena ich zeznań może mieć bowiem zasadnicze znaczenia dla rozpoznania sprawy. Sąd powinien rozważyć szczegółowo czy sposób rozpytania oskarżonego mógł mieć znaczenie dla ostatecznego wyniku rozmowy, której treść świadek W. W. opisał w notatce urzędowej. W tej kwestii wydaje się także zasadne dopuszczenie opinii biegłego z zakresu psychologii. Powinien mieć Sąd w polu widzenia okoliczność, że w czasie pierwszego rozpytania przez funkcjonariusza Policji A. W. (k. 7 akt) oskarżony oświadczył odmiennie niż w czasie rozpytania przez funkcjonariuszy Policji W. W. i T. P..

Jeżeli Sąd uzna, że ww. funkcjonariusze Policji stosowali niedozwolone metody, to powinien wskazać w jaki sposób i z jakim wpływem na wypowiedzi oskarżonego.

Wreszcie należy starannie rozważyć, czy przebieg rozpytania mógł mieć jakikolwiek wpływ na przesłuchanie oskarżonego w szpitalu MSWiA.

Sąd powinien bardzo szczegółowo przeanalizować poszczególne wyjaśnienia składane przez oskarżonego i skonfrontować je z pozostałymi dowodami, w szczególności z zaakcentowanymi w treści niniejszego uzasadnienia.

Przesłuchując świadków – znajomych oskarżonego, należy rozpytać ich szczegółowo na okoliczność ubioru, w tym obuwia, użytkowanych przez oskarżonego w okresie 13-15 lutego 2016 r., także na okoliczność ogrzewania mieszkania, w którym przebywał oskarżony, czy było możliwe w łatwy sposób spalanie w piecu różnych przedmiotów, w tym odzieży. Należy także ustalić w jakim zakresie oskarżony poruszał się samodzielnie, a w jakim korzystając z kuli ortopedycznej. Z zeznań J. S. (1) wynika bowiem, że tylko czasem korzystał z kuli ortopedycznej (k. 1086).

W związku z brakiem możliwości odtworzenia nagrania monitoringu Sąd powinien przesłuchać funkcjonariusza Policji dokonującego oględzin nagrania na okoliczność treści protokołu.

Sąd Okręgowy powinien też wnikliwie ocenić charakter obrażeń ujawnionych na twarzy oskarżonego i czas ich powstania.

Sąd Apelacyjny ma świadomość trudności dowodowych, wynikających między innymi z upływu czasu. Charakter sprawy wymaga jednak podjęcia szczególnej inicjatywy dowodowej.

Z uwagi na wyżej przedstawione argumenty Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.